

# Ziemie na wschód od Odry nigdy nie były niemieckie

„Combat” o problemie granicy na Odrze i Nysie

**PARYŻ (PAP)**  
Dziennik paryski „Combat” z 26 bm. zamieszcza artykuł Marca Valle poświęcony omówieniu problemu granicy na Odrze i Nysie.

Autor stwierdza, że przywódcy przesiedleńców niemieckich prowadzą w NRF ostrą kampanię rewizjonistyczną. Twierdzą oni jakoby Śląsk, Prusy Wschodnie, Pomorze były zawsze prowincjami niemieckimi i pozostają nimi nadal, pomimo, że mieszka tam ludność polska.

Polemizując z powyższymi twierdzeniami autor stwierdza, że nigdy ani w starożytności, ani w średniowieczu państwo niemieckie nie rozciągało się na wschód od Odry. W owym czasie — pisze — nawet Brandenburgia zamieszkała była przez Słowian, a proces kolonizacji tych ziem przez Niemców był niesłychanie krwawy i bezlitosny.

Autor przypomina dzieje Prus Wschodnich, bitwę pod Grunwaldem, hold pruski Stwierda, że w ciągu wielu wieków potem, nawet w okresie rosnącej słabości ówczesnej Polski królewskiej,

zasada zależności Prus Wschodnich od Polski nie została zakwestionowana i Prusy Wschodnie nie weszły w skład państwa niemieckiego.

Dopiero w 1866 roku po zwycięstwie Bismarcka nad Austrią całe Prusy Wschodnie wchodziły w skład nowej konfederacji północnych Niemiec.

W tych warunkach — pisze autor — gwałtowne ataki pewnych osobistości zachodniemieckich na granicę na Odrze i Nysie i niemniej gwałtowne zapewnienia, że naród niemiecki nigdy tej granicy nie uzna, są oczywiście niczym nie usprawiedliwione. Nie można powiedzieć byśmy zbyt wiele wymagał od naszych partnerów (tzn. Niemców zachodnich) jeśli zażądamy od nich, by zdecydowanie zrezygnowali z terytoriów, które należały do Reichu nie dłużej niż 79 lat.

## Delegacja lotnictwa radzieckiego opuściła Polskę

**WARSZAWA (PAP)**  
W środę udała się w drogę powrotną do swego kraju, delegacja lotnictwa radzieckiego z wiceministrem obrony ZSRR, dowódcą sił powietrznych Związku Radzieckiego, głównym marszałkiem lotnictwa ZSRR — Konstantinem Wierszyninem.



**WARSZAWA (PAP)**  
Jak podaje PIHM — w dniu 27 bm. w Polsce będzie bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Rano temperatura maksymalna od ok. 22 st. na północnym wschodzie, do ok. 30 st. na zachodzie. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

# Na konwencji demokratów Ubiegłej nocy nominacja kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta

**ATLANTIC CITY (PAP)**  
W środę wieczorem (w nocy z środy na czwartek) delegaci na warszawskiej konwencji Partii Demokratycznej mają dokonać nominacji kandydata na prezydenta i wiceprezydenta. Nikt nie ma najmniejszych wątpliwości co do tego, iż kandydatem na prezydenta zostanie Johnson, a nie też co do tego, że nominacja nastąpi przez akklamację.

Przemówienie akceptacyjne wygłosi Johnson dopiero w czwartek. W dniu tym odbędą się jednocześnie uroczystości związane z 56 rocznicą jego urodzin.

Osoba kandydata na wiceprezydenta, którego tradycyjnie

nie proponuje konwencji kandydat na prezydenta, jest jeszcze nieznana.

Nazwisko kandydata na wiceprezydenta ma podać prezydent Johnson w przemówieniu, które, jak się oczekuje, wygłosi do delegatów na konwencji w nocy z środy na czwartek z Waszyngtonu za pośrednictwem tzw. zamkniętej sieci telewizyjnej.

Sroda była również „dniem dyplomatów”, których ponad sto miało przybyć po południu samolotem do Atlantic City, by wziąć udział w posiedzeniu konwencji. Wśród dyplomatów będą również ambasadorzy: Polski, ZSRR, Czechosłowacji i Węgier.

Opuszczenie konwencji przez część delegatów Mississippi, którzy nie chcieli złożyć deklaracji lojalności wobec kandydata na prezydenta i wiceprezydenta, wprowadziło pewien zgrzyt do obrad przebiegających pod hasłem jedności, ale nie wywołało poważnego zaniepokojenia. Kierownictwo konwencji uważa nawet, że dzięki wysuniętemu kompromisowemu rozwiązaniu sprawy ważności pełnomocnictw dwóch rywalizujących delegacji z Mississippi — wyłącznie w sprawie wiceprezydenta — konwencji z Demokratycznej Partii Wolności osiągnęło dość istotne zyski propagandowe.

**Największa w kraju wytwórnia płyt eternitowych**  
**KIELCE (PAP)**  
Jeszcze w tym roku rozpocznie produkcję nowa wytwórnia płyt eternitowych, budująca się przy cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy pod Radomiem. Będzie to największy tego typu zakład w kraju, o mocy produkcyjnej ponad 8 mln m kwadr. płyt rocznie.

# Gazeta Krakowska

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!  
Kraków, czwartek 27 sierpień 1964

Rok XVI  
Cena 50 gr  
Nr 204 (5041)  
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Przemysł lekki w 1965 r.

# Wzrost produkcji Lepsza jakość Więcej włókien syntetycznych

**WARSZAWA (PAP)**  
W Ministerstwie Przemysłu Lekkiego zakończono opracowanie projektu planu na rok 1965.

Jak wynika ze wstępnych założeń, wartość produkcji towarowej przemysłu lekkiego w przyszłym roku ma wzrosnąć o 7,5 proc. W porównaniu z br. wzrost nastąpi we wszystkich podstawowych grupach wyrobów.

Największy przyrost produkcji przewiduje się w przemyśle odzieżowym. Do wyrobu gotowej konfekcji, która cieszy się coraz większym powodzeniem, przeznaczony jest o ok. 10 proc. więcej tkanin. Zapowiada się przy tym dalsza poprawa jakości ubiorów. Zastosowanie nowego rodzaju tkanin z włókien syntetycznych, doskonalenie kroju, modeli itp. Na uwagę zasługują wzrost dostaw wyrobów dziecięcych (o 6 proc.) i pończosznicy (o przeszło 5 proc.). Zwiększy się także produkcja tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych. Obuwia skórzane przemysł dostarczy o 5 proc. więcej, a tekstylne — o ok. 6 proc.

Główny wysiłek skierowany zostanie na dalsze wzbogacenie asortymentu i unowocześnienie wyrobów, podniesienie ich walorów użytkowych. Użytkowa się to m. in. drogą szerszego niż dotychczas stosowania włókien chemicznych. Ich udział w ogólnej ilości używanego surowca we włókiennictwie wzrasta do 44 proc., w tym włókien syntetycznych (elana, anilana, stylon) — do przeszło 8 proc. Dzięki temu klienci otrzymają wiele nowych, atrakcyjnych wyrobów.

Warto wymienić m. in. nowe rodzaje tkanin popielinowych z domieszką włókien syntetycznych, a więc niegniotących się i trwałych — na koszule, płaszcze, wiatrówki itp. W związku z przewidywanym rozpoczęciem jeszcze w tym roku produkcji krajowej anilany, w sprzedaży znajdzie się znacznie więcej wyrobów dziewiarskich z tego atrakcyjnego włókna. Ukazują się nowe wzory i odmiany elany, tkanin i dzianin futerkowych oraz jedwabni z włókien syntetycznych (produkcja ich wzrosła aż o ok. 30 proc.). Nastąpi także zwiększenie dostaw ubiorów z tkanin i dzianin laminowanych. Włókna syntetyczne będą także stosowane do wyrobów różnego rodzaju pasmanterii. Chemizacja rozszerza się też w przemyśle skórzanym. 74 proc. obuwia będzie wytwarzane na spodach z tworzyw sztucznych, a więc trwałszych i bardziej elastycznych niż skóra.

Godne uwagi jest też powszechniejsze stosowanie szlachetnych apretur do wykańczania tkanin, powiększenie liczby nowych wzorów i modeli odzieży i obuwia.

W roku przyszłym kontynuowana będzie modernizacja fabryk przemysłu lekkiego, przede wszystkim przedziałni i wykończalni pod kątem przystosowania ich do zwiększonego przerobu włókien sztucznych i syntetycznych.

W Zakładach im. Lenina w Pilźnie wykonuje się pilnie zamówienie dla polskiego przemysłu stożkowego. Pilźniejskie zakłady produkują wielkie waly korbowe dla statków oceanicznych budowanych w polskich stoczniach. Na zdjęciu tokarz Josef Alamiira w czasie obróbki walu korbowego o długości 9,5 metra i wadze 55 ton.

**Ponad pół mld zł na nowe laboratoria zakłady naukowe i domy akademickie**  
**WARSZAWA (PAP)**  
515 mln zł przeznaczono w br. na budowę zakładów i laboratoriów naukowych, domów akademickich i innych obiektów dla wyższych uczelni.

W najbliższych dniach ma nastąpić przekazanie pozostałej części budynku dla wydziału humanistycznego uniwersytetu w Lublinie (pierwsza część oddana w r. ub.) We wrześniu przekazane zostaną: obiekt dla wydziału chemii Politechniki Gliwickiej, druga część budynku dla wydziału Uniwersytetu Jagiellońskiego, druga część pomieszczeń dla wydziału łączności Politechniki Warszawskiej; domy studenckie: w Łodzi 2 na 200 miejsc, warszawska „Riviera” koło Politechniki — na ok. 1300 oraz w Toruniu na 420 miejsc. Powstająca w Białymostku nowa dzienne szkoła inżynierska otrzyma do końca br. halę laboratoryjną. Koszt jej wyniesie 12 mln zł.

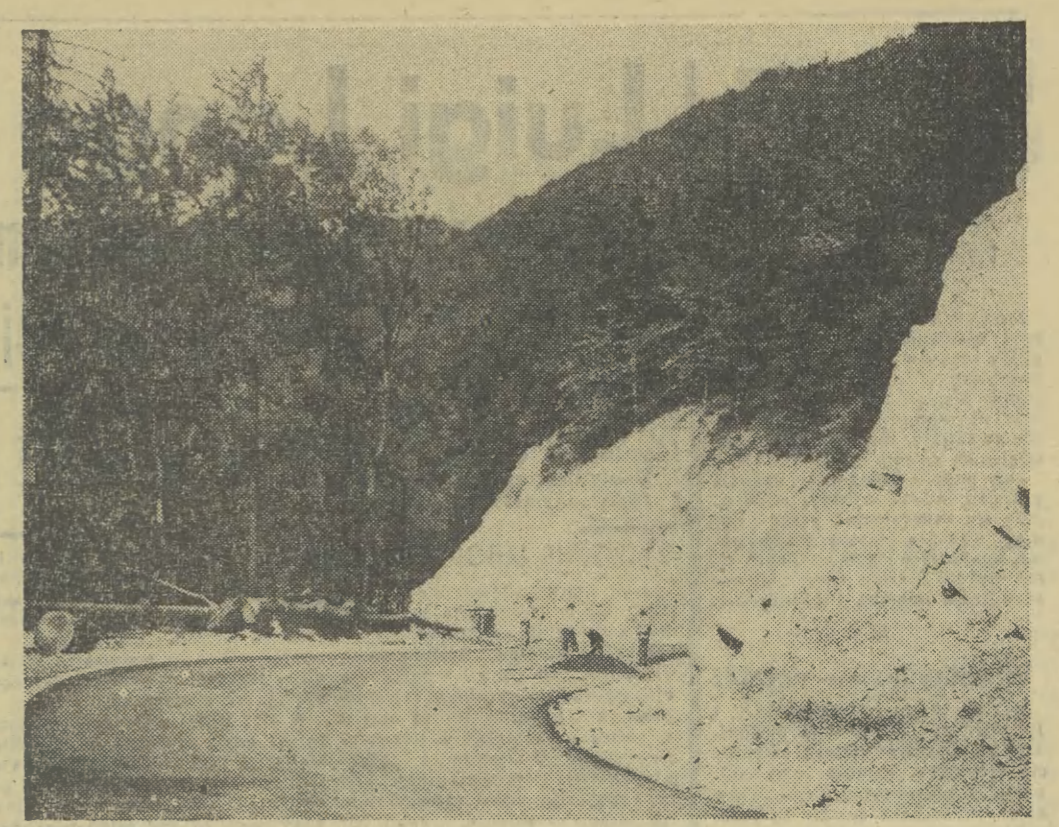
Nie wszystkie jednak inwestycje zostaną ukończone w terminie. Np. opóźni się prace nad ukończeniem budynku dla katedry mechaniki rolnictwa WSR w Olsztynie.

Złożenia projektu ustawy w sprawie wyborów powszechnych.  
Zespół „Rytm” przedstawił w środę warszawskim dziennikarzom nowy film fabularny „Echo”, który we wrześniu wchodzi na ekrany. Utwór ten — dramat psychologiczny — reprezentował naszą kinematografię na ostatnim festiwalu w Cannes, gdzie odwołano główną rolę Wierzyńskiemu Głuskiemu, który otrzymał nagrodę za najlepszą kreację aktorską.

● Sekretarz generalny japońskiej generalnej rady związków zawodowych, Akira Iwai, odwiedził 26 bm. generalnego sekretarza gabinetu ministrów, Sudzuki, i w imieniu przeszło 4 mln robotników domagał się, by rząd japoński zabronił zawiązania do portów japońskich atomowych okrętów podwodnych.

● W czwartek przed południem opuściła Bukareszt radziecka delegacja partyjno-rządowa z członkami przewodniczącym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. I. Mikojanem, która brała udział w uroczystościach z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Rumunii spod uścisku faszystowskiego.

● Według danych spisu powszechnego z 15 września 1960 r. uzupełnionych przez urząd statystyczny, Algieria liczy obecnie 10 mln 289 tys. mieszkańców. Obliczenia te zostały zakomunikowane zgromadzeniu narodowemu z okazji



Po kilku latach prac kosztów około 120 mln złotych została wybudowana droga ze Starego Sącza do Muszyny. Obecnie trwają jeszcze prace wykończeniowe na kilku niewielkich odcinkach. Nowa droga to jedna z najpiękniejszych widokowo tras w Polsce. Przebiega ona m. in. przez znane miejscowości wypoczynkowe — Piwniczna i Żegiestów. Z uwagi na doskonałą nawierzchnię stanowiąc ona będzie nieładną atrakcją dla posiadaczy dwu i czterech kółek.

Na zdjęciu: fragment nowej drogi w okolicach Żegiestowa. CAF

## Wrześniowa sesja WRN zajmie się zagadnieniami komunikacyjnymi

(INF. WL.) Ostatnio zagadnieniem komunikacyjnym był tematem obrad WRN w roku 1958. Był to bowiem rok przemysłowy w zakresie prac drogowych w woj. krakowskim, w którym — po okresie odbudowy — zaczął się okres rozbudowy, zwłaszcza dróg lokalnych, okres uporządkowania przejeżdżalności dróg. Obecnie — we wrześniu — br. znów zagadnieniem komunikacyjnym, a wśród nich drogowe, będą przedmiotem sesji WRN. Obszerny materiał, przygotowany na sesję, był przedmiotem posiedzenia Komisji Komunikacji WRN. A oto kilka informacji zaczerpniętych z tego materiału.

W 1958 roku na 100 km kw. powierzchni województwa mieliśmy 36,6% dróg twardej, w tym 8,6% dróg ulepszonych. W końcu 1963 r. dróg twardej było 9,3%, a o nawierzchni ulepszonej 14,7% na 100 km kw. Widać z tego, że zmienia się powoli struktura dróg. Zasadnicza ilość dróg tużyciowych została zmierzona na drogi ulepszone o nawierzchni bitumicznej.

Sytuacja drogowa województwa, szczególnie niektórych jego powiatów rolniczych, jest jednak daleka od zadowalającej. Za mało mamy w stosunku do rozwoju gospodarczego województwa dróg twardej i twardej ulepszonej. Trzeba więc ustalić możliwości i kierunki przyspieszenia rozwoju ich sieci, sięgając przy tym przede wszystkim do istniejących rezerw miejscowych. Właśnie takie będą zadania wrześniowej sesji.

Do końca 1970 r. — jak się przewiduje — powinniśmy mieć na 100 km kw. powierzchni: 44% dróg twardej, oraz 26,8% dróg twardej ulepszonej, przy czym szczególny nacisk kładzie się na drogi państwowe łączące woj. krakowskie z innymi województwami. Osiągnięcie tych zadań w dużej mierze zależy będzie także od dalszej realizacji społecznych czynów drogowych, w czym społeczeństwo krakowskie ma już piękne osiągnięcia.

## Przed nowym rokiem szkolnym

# Zmiany w naszym szkolnictwie

### Narada dyrektorów

(Inf. wł.) Kuratorium Okręgu Szkolnego i Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizowały wczoraj naradę dyrektorów wszystkich szkół i zakładów oświatowych województwa krakowskiego. Wzięli w niej także udział prezesi oddziałów ZNP, inspektorzy szkół i pracownicy pedagogiczni zakładów kształcenia nauczycieli.

Narady takie odbywają się zwykle pod koniec wakacji a ich celem jest ocena doświadczeń minionego roku szkolnego oraz zadania na rok, który ma się rozpocząć.

Za wstęp do dyskusji posłużył referat kuratora Okręgu Szkolnego w Krakowie mgr Czesława Banacha pt. „Zadania ideowo-pedagogiczne, organizacyjne i programowe szkół i placówek oświatowych województwa krakowskiego w świetle uchwały IV Zjazdu PZPR i Instrukcji w sprawie organizacji roku szkolnego 1964/65”.

Z referatu tego zebrani dowiedzieli się m. in., że podniósł się w ub. roku poziom wykształcenia nauczycieli krakowskiego regionu, poprawiła się proporcja uczniów średnich szkół ogólnokształcących i uczniów szkół zawodowych. Na jednego ucznia „ogólniaka” przypada obecnie 3,37 ucznia szkoły zawodowej. Wzrost tego wskaźnika trzeba uznać za zjawisko korzystne.

W naszym województwie będzie w nadchodzącym roku szkolnym 48 tzw. szkół wiodących. Dla szkół tych opracowano szczególnie starannie plany pracy pedagogicznej, a wiele z nich stosuje nowe eksperymentalne metody nauczania.

W nadchodzącym roku nastąpią poważne zmiany organizacyjne w szkołach przyzywojnych. W tym celu w woj. krakowskim, jako stolicy północnego królestwa Nubii oraz centrum kultury chrześcijańskiej i stolicy biskupa.

Nie mogliśmy przywieźć kolumn wozów z freskami — mówi prof. K. Michałowski — ponieważ poważne trudności nastęrczał ich transport. Kolumny waży 12 ton i mają ok. 5 m wysokości. Są to niezwykle cenne zabytki sztuki wczesnobizantyjskiej (koptyjskiej), pochodzące z okresu pierwszej przebudowy bazyliki w IX — X w.

W Galerii sztuki starożytnego Muzeum Narodowego w Warszawie utworzony zostanie w przyszłości, głównie w oparciu o znaleziska w Faras nowo samodzielny dział sztuki koptyjskiej i bizantyjskiej. Łącznie w trzech transportach przybyło stamtąd dotychczas 85 skrzyń zawierających bezcenne skarby sztuki starożytnej i początków chrześcijaństwa, których zazdrościć nam największe muzea świata.

Zapytany o dalsze plany prac wykopaliskowych na Bli-

## We wrześniu w Muzeum Narodowym pierwsze freski z Faras

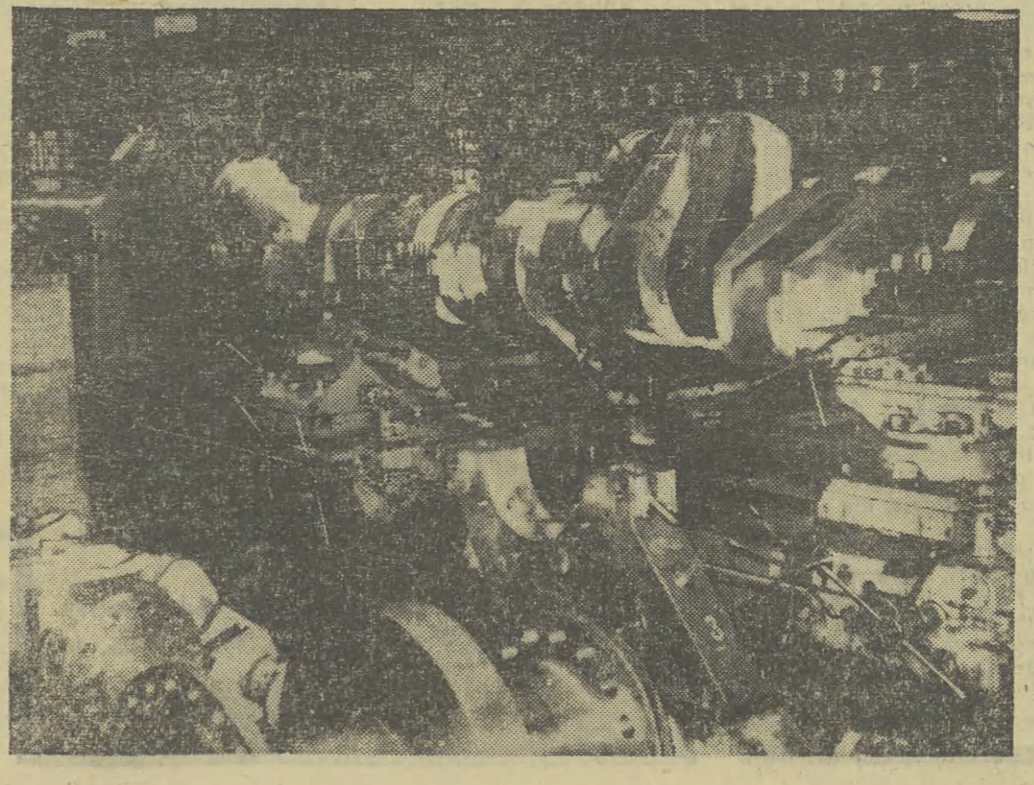
# Kolumny bizantyjskiej bazyliki w drodze do Polski

**WARSZAWA (PAP)**  
Za kilka dni w porcie gdynińskim spodziewany jest M/S „Legnica”, który przywozi dwie kolumny granitowe, pochodzące z bazyliki w Faras w Sudanie. Jak wiadomo, od kilku lat w tej miejscowości, położonej nad granicą egipską, prowadzone są pod kierunkiem członka rzeczywistego PAN — prof. Kazimierza Michałowskiego prace wykopaliskowe. Faras znane było jako ważny ośrodek w epoce faraonów, jako stolica północnego królestwa Nubii oraz centrum kultury chrześcijańskiej i stolicy biskupa.

Nie mogliśmy przywieźć kolumn wozów z freskami — mówi prof. K. Michałowski — ponieważ poważne trudności nastęrczał ich transport. Kolumny waży 12 ton i mają ok. 5 m wysokości. Są to niezwykle cenne zabytki sztuki wczesnobizantyjskiej (koptyjskiej), pochodzące z okresu pierwszej przebudowy bazyliki w IX — X w.

W Galerii sztuki starożytnego Muzeum Narodowego w Warszawie utworzony zostanie w przyszłości, głównie w oparciu o znaleziska w Faras nowo samodzielny dział sztuki koptyjskiej i bizantyjskiej. Łącznie w trzech transportach przybyło stamtąd dotychczas 85 skrzyń zawierających bezcenne skarby sztuki starożytnej i początków chrześcijaństwa, których zazdrościć nam największe muzea świata.

Zapytany o dalsze plany prac wykopaliskowych na Bli-



# ZESWIATA

## Luigi Longo sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej

### Powódź w okolicach Ulan Bator

MOSKWA (PAP). Po długotrwałych ulewnych deszczach wystąpiła z brzegów rzeka Toła zalewa. Jace znaczone obszary w pobliżu stolicy Mongołii, Ulan Bator. Podzielono natychmiast akcje ratunkowe ewakuujące mieszkańców podmiejskich osiedli.

Jak podaje mongolska agencja prasowa, dzięki szybkiej akcji udało się zabezpieczyć przed zalaniem niektóre obiekty przemysłowe, znajdujące się w okolicach Ulan Bator, a także utrzymać komunikację miejską i podmiejską.

### Depesza do prezydenta Sukarno

DELHI (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, że partii politycznych i organizacji masowych ze wschodu Indji wytworowało do prezydenta Indonezji Sukarno depeszę z żądaniem nacjonalizacji całej amerykańskiej i brytyjskiej własności w Indonezji oraz eksmisji członków amerykańskiego „korpusu pokoju”.

### Kubańsko-bułgarskie porozumienie handlowe

HAWANA (PAP). Podpisano tu długoterminowe porozumienie handlowe między Kubą a Bułgarią. Zgodnie z tym porozumieniem w ciągu najbliższych 6 lat Kuba dostarczy Bułgarii 1.100 ton cukru w zamian za maszyny, telewizory, konserwy, owoce i inne towary.

### Czołgi zachodniemieckie w Kanadzie

BONN (PAP). Do wojskowej bazy kanadyjskiej w Camp Hill (prowincja Manitoba) dostarczone zostały czołgi zachodniemieckie różnych typów. Jak donosi w środę dziennik „Frankfurter Allgemeine”, czołgi te „przejdą ścisłą próbę w warunkach surowej zimy”. Równocześnie do bazy tej przybyło także około 70 żołnierzy i oficerów Bundeswehry.

### Rekord kradzieży

NOWY JORK (PAP). W roku bieżącym kradzieże samochodów w Stanach Zjednoczonych osiągnęły nie notowane rozmiary. Według danych opublikowanych przez „Journal of Commerce”, tylko w jednym miesiącu lipcu w USA skradziono ponad 36 tys. samochodów.

### Symposium w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na międzynarodowej wystawie maszyn i urządzeń w Moskwie rozpoczęło się w środę sympozjum specjalistów radzieckich i zagranicznych. Uczestniczy w nim ponad 500 osób z ZSRR, Francji, Szwecji, W. Brytanii, NRD, Polski, CSRS, NRF i innych państw.

W środę rano na wspólnym posiedzeniu Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo został wybrany jedynym sekretarzem generalnym partii.

### ZYCIORYS LUIGI LONGO

Luigi Longo urodził się 18. III 1890 roku w Monferato jako syn ubogiej rodziny chłopskiej. Po ukończeniu studiów technicznych wstąpił w 1920 roku do partii socjalistycznej i rozpoczął współpracę z „Avanti”. Blerze udzielał w zjeździe w Livorno w 1921 r. uczestnicząc w założeniu Włoskiej Partii Komunistycznej. Jest organizatorem walki z faszystami na terenie Piemontu. Jako już wspomniany w wywiadzie z 1929 roku do partii socjalistycznej i rozpoczął współpracę z „Avanti”.

Był dwukrotnie więziony w 1923 i 1924 roku za redagowanie tygodnika „Avanguardia”. Reprezentuje w 1926 roku na III Zjeździe Włoskiej Partii Komunistycznej w Lyonie młodzieżową organizację komunistyczną, opowiadając się za linią wytyczoną przez Gramsciego i Togliattiego. Wchodził w tym czasie w skład komitetu wykonawczego młodzieżowej międzynarodówki komunistycznej, obierając pseudonim Gallo. W 1927 roku emigruje z kraju do Francji i Szwajcarii, gdzie przebywa do 1932 roku, pracując nadal aktywnie dla partii.

Od 1933 do 1938 roku przebywał w Związku Radzieckim jako przedstawiciel Włoskiej Partii Komunistycznej. Od 1944 roku jest członkiem kierownictwa Wł. PK, zastępcą sekretarza generalnego partii. Jest autorem prac m. in.: „Naród w walce podziemnej” — 1944 r.; „Brygady międzynarodowe w Hiszpanii” — 1948 r.; „Na drodze odprężenia międzynarodowego” — 1947; „Cud gospodarczy i analiza marksistowska” — 1962.

Longo był ponadto przez wiele lat redaktorem naczelnym tygodnika „Vie Nuove” i redaktorem miesięcznika „Lavoro e Libertà” w Związku Radzieckim i w Szwajcarii.

Longo był ponadto przez wiele lat redaktorem naczelnym tygodnika „Vie Nuove” i redaktorem miesięcznika „Lavoro e Libertà” w Związku Radzieckim i w Szwajcarii.

### Nowa ordynacja wyborcza w Algierii

Zakończyła tu obrady zgromadzenie narodowe Algierii, które uchwaliło nową ordynację wyborczą przewidującą normy przedstawicielstwa i tryb wyboru deputowanych do najwyższego organu ustawodawczego republiki. Zgodnie z tą ustawą, wybory odbywać się będą w jednej turze. Każdy departament stanowić będzie jeden okręg wyborczy z własną listą kandydatów. Kadencja zgromadzenia narodowego trwać będzie cztery lata. Nowe zgromadzenie narodowe liczyć będzie 138 deputowanych (dotychczasowe liczyło 196 deputowanych).

Do zgromadzenia narodowego mogą być wybrani, każdy obywatel lub obywatelka Algierii w wieku ponad 23 lata, których kandydatury popiera partia Frontu Wyzwolenia Narodowego.

REYM (PAP)

W 1938 roku uduje się do Hiszpanii, gdzie walczy w obronie Madrytu i Guadalajary. Zostaje tam ranny. Od końca 1938 roku obejmuje inspektorat generalny wszystkich brygad międzynarodowych, wraca do Francji, zostaje tam wybrany na przewodniczącego Włoskiej Unii Ludowej, jednoczącej w swych szeregach antyfaszystowskich, przebywających na emigracji.

Aresztowany w 1939 roku przez władze francuskie i zesłany do obozu koncentracyjnego w Verne, został w 1941 r. przekazany faszystowskiemu rządowi włoskiemu, który internował go we Włoskiej miejscowości Ventotene. Po odzyskaniu wolności w 1943 roku kieruje ruchem oporu na półwyspie w Rzymie, a następnie na półwyspie w Salerno. Jest przedstawicielem Włoskiej Partii Komunistycznej w Komitecie Wyzwolenia Narodowego, naczelnym komendantem brygad garibaldyjskich i wielokomendantem korpusu bojowników o wolność.

Od 1944 roku jest członkiem kierownictwa Wł. PK, zastępcą sekretarza generalnego partii. Jest autorem prac m. in.: „Naród w walce podziemnej” — 1944 r.; „Brygady międzynarodowe w Hiszpanii” — 1948 r.; „Na drodze odprężenia międzynarodowego” — 1947; „Cud gospodarczy i analiza marksistowska” — 1962.



ARTUR PODKOWA



### Goldwater w akcji

Program wyborczy demokratów jest umiarkowany w porównaniu z agresywnym tonem programu republikanów

NOWY JORK (PAP). Konwencja Partii Demokratycznej obradująca w Atlantic City uchwalała bez jakichkolwiek poprawek i zmian tzw. „platformę” tj. program wyborczy partii.

W związku z tym dziennik „New York Times” podkreśla, że część programu demokratów dotycząca polityki zagranicznej różni się wyraźnie swym umiarem od agresywnego tonu programu partii republikanów.

Podczas gdy w Atlantic City trwa konwencja Partii Demokratycznej, kandydat republikański Goldwater rozwija swoją akcję przedwyborczą. Odwiedził on m. in. Nowy Jork starając się zapewnić sobie poparcie wielkiego biznesu. Kolejnym etapem jego podróży przedwyborczej był Cleveland, gdzie Goldwater powtórzył wojownicze tezy dotyczące polityki zagranicznej.

Tak więc m. in. wzywał on ponownie do uzbrojenia wszystkich sił zbrojnych NATO w taktyczną broń atomową oraz wystąpił z demagogiczną obietnicą, że w razie objęcia stanowiska prezydenta USA udostępniłyby sojusznikom „gorącą linię” między Waszyngtonem a Moskwą.

Spora miejsca w wywodach Goldwata zajęła wojna w południowym Wietnamie. Twierdził powołując się na fakt przedstawienia się do prasy niedawnego raportu CIA (Centralnej Agencji Wywiadowczej), który bardzo pesymistycznie ocenił szanse wygrania tej wojny przez reżim południowowietnamski i Amerykanów, że można to uważać za oznakę ukrytej tendencji rządu demokratycznego do jakiegoś pokojowego rozwiązania tego konfliktu.

# SPORT

Olsza przegrała z Wartą 2:5

## Teniści Krakowa pokonali Żilinę (CSRS)

W dokończonym wczoraj spotkaniu międzynarodowym tenisiści okręgu krakowskiego pokonali ostatecznie reprezentację Żiliny (CSRS) 7:3. Oto ostatnie wyniki: Niziolek zwyciężył Soukala 11:9, 6:1, a Wayda wygrał z Bochenkiem 6:0, 6:0.

Punkty dla Czechosłowaków zdobyli: w grze podwójnej mężczyźni — Derkic, Pochaba po zwycięstwie pokonali Parę Nadwiślań Kubaty, Nowak 6:8, 6:3, 12:10. Juniorka Polony zdobyła punkty w.o. wobec niestawienia się na korcie Bialek.

Spotkanie obfitowało w szereg wyrównanych pojedynków. To był dobry przeciwnik dla krakowskich tenisistów. Spotkanie to weszło do stałego kalendarzowego imprez KOZT. Ufundowany przez KKKFIT puchar przechodził do Krakowa.

### Składy polskich kolarzy na mistrzostwa świata

Ustalona została już reprezentacja polskich kolarzy, która weźmie udział w zbliżających się mistrzostwach świata we Francji. W jej składzie znalazło się siedmiu zawodowców, którzy wyjadą już w najbliższą sobotę. Becker, Palka, Kudra i Magiera wezmą udział w wyścigu drużynowym, natomiast Gęzał, Bławdzin i Stanisław Karda w wyścigu indywidualnym.

5 września uda się na mistrzostwa świata ekipa polskich torowców. Znajdują się w niej: Zając (sprint), Józefowicz, W. Latocha, Faligowski i Szalawski (4000 m indywidualnie i drużynowo). Do dnia wyjazdu torowcy przebywać będą na grupowaniu w Łodzi, gdzie m. in. odbędą się zawody o puchar PKOL-u.

Warto przypomnieć, że od rezultatów, jakie nasi kolarze osiągną na mistrzostwach świata, uzależniony jest ich wyjazd na olimpiadę do Tokio.

### Mistrzostwa Małopolski na kortach Olszy

Dopiero dziś nastąpi losowanie turnieju tenisowego o mistrzostwo Małopolski. Jeszcze nie jest znana pełna lista uczestników. W konkurencji mężczyzn z tenisistów zamiejscowych na pewno wystąpią na kortach Olszy Piątek (Warta) i mistrz Śląska Łyżwiński (Gliwice). Pucharu broni Kubaty (Nadwiślan). Naturalnie dla tenisistów krakowskich będzie to okazja do rewanżu za mistrzostwa okręgu.

Wśród kobiet rozstawione chyba będą obrońcy pucharu Filipówna (Olimpia Poznań), Krawcowa (GKS Katowice), Fogelman (Olsza) i Bułńska (Chelmek). Niepewny jest udział mistrzyni Polski Rytyckiej z Legni.

Początek turnieju idzie o godzinie 16. (pu)

### Przed 40-leciem LZS „Wisła” Rząska

Jednym z najstarszych Ludowych Zespołów Sportowych w województwie a na pewno najstarszym w pow. krakowskim jest LZS „Wisła” Rząska.

Rok założenia 1925, kiedy młody student a późniejszy przez klubowy Władysław Sikora, zebrał kilku chłopców w Rąsce i rozpoczął z nimi naukę gry w piłkę nożną. Rok później, już jako zespół w którym występował m. in. J. Czeplac, A. Musiał, J. Rząsecki, P. Grzegorzcyk i inni, rozgrywał mecze w ramach KOZPN.

### Na krakowskim podwórku

Pierwsze spotkania w krakowskiej A klasie piłki nożnej nie przyniosły większych niespodzianek. W grupie pierwszej bez straty punktu prowadził Górnik Sieradz przed Wisłą i Wleczystą. Na końcu tabeli znajdują się obie drużyny z Żywca Soła i Czarni.

### W kilku wierszach

W szwedzkiej miejscowości Karlstad odbył się międzynarodowy miłyng lekkoatletyczny, podczas którego uzyskano kilka dobrych wyników.

Z 67 zawodników i 23 osów towarzyszących składać będzie olimpijska ekipa Malazji. Odleci ona do Tokio 5 października.

Czechosłowacki komitet olimpijski podał do wiadomości, że w Tokio startować będzie 108 zawodników i zawodniczek CSRS.

### Nasz komentarz

## Dwie drogi

NOMINACJA Goldwata na kandydata prezydenckiego z ramienia Partii Republikańskiej wywołała szok w amerykańskiej opinii publicznej. Ale nie tylko. Na całym świecie odezwali się głosy wyrażające zaniepokojenie z wyboru jakiegoś dokonał republikanów w San Francisco. Po nominacji, Goldwater rozpoczął swoją kampanię wyborczą od wypowiedzi, które napaływały przerażeniem.

Konwencja Partii Demokratycznej przyznała się do wprowadzenia równowagi na arenie propagandowej — Ameryki. Już w pierwszym dniu demokraci w sposób bardzo ostry potępili program republikanów i poddali ostrej krytyce wystąpienia Goldwata. Potępienie ekstremizmu, podkreślenie w programie partii kontynuacji linii Kennedy'ego — świadczą o realizmie polityków partii demokratycznej.

Senator Pastore, wygłaszając przemówienie zasadnicze, tak skomentował program republikanów: „Jestem głęboko zaniepokojony, gdy słyszę kogoś, kto tak lekceważąco i mimochodem mówi o użyciu broni atomowej i o tym kto ma powziąć w tej sprawie decyzję” (aluzja do znanych wypowiedzi Goldwata obiecujących udostępnienie „cyfry atomowego” sztabowcom NATO — przyp. A.P.). „W powstającej wojnie nuklearnej — dodał senator — nie będzie zwycięzcy i nie ulega wątpliwości, że broni tak niszczącej nie można użyć tylko w ostateczności i tylko na podstawie decyzji prezydenta. Nasze czasy wymagają utrzymania pokoju z honorem i uniknięcia katastrofy nuklearnej, gdyż jeśli kiedykolwiek dojdzie do wojny jądrowej, to każdy dom, każda kuchnia i każda katycka mogą stać się grobem”.

Nawiązując w dalszym ciągu do programu republikanów senator Pastore stwierdził, iż „do życia politycznego Ameryki zakradł się niebezpieczny element, element ekstremizmu. Niezależnie od tego jak poszczególne frakcje partii republikańskiej usiłują zdefiniować dla narodu amerykańskiego ekstremizm — dla mnie ekstremizm jest jednoznaczny z fanatyzmem”.

Konwencja w Atlantic City, zdaniem przywódców Partii Demokratycznej, ma zapewnić naród amerykański i narody świata, że na amerykańskiej scenie politycznej panuje nadal rozsądek, szacunek i poczucie odpowiedzialności — może nie tylko w Ameryce budzić ufność, iż kraj ten — wspnianych ludzi i wielkich czynów, kroczyć będzie drogą pokoju i pokojowego współżycia z innymi narodami.

Program demokratów w porównaniu z programem wyborczym republikanów odznacza się umiarkowaniem i dąży do uspokojenia społeczeństwa amerykańskiego, któremu republikanie zarzysowali obraz Ameryki daleko różny od typu amerykańskiej demokracji.

Zanim jeszcze padły pierwsze słowa mówców z trybun konwencji Atlantic City, instytut Gallupa przeprowadził sondaż opinii publicznej, za pomocą którego starano się zbadać jaką popularnością cieszy się będą w wyborach dwaj kandydaci na prezydenta: Goldwater i Johnson. Sześćdziesiąt kilka procent osób wypowiedziało się za Johnsonem, dwadzieścia kilka procent za Goldwaterem, kilkanaście procent było niezdeterminowanych. Z tego widać, że popularność prezydenta Johnsona nie tylko nie maleje, ale wzrasta.

Zbliżające się wybory prezydenckie wykażą jaką drogę wybrała Ameryka. Drogę Goldwata — faszystą i balansowania na krawędzi wojny, czy drogę Johnsona — wewnętrznych reform społecznych i cierpliwych starań o zachowanie pokoju.

ARTUR PODKOWA

## Sukcesu nie można sobie zapewnić nawet wielką ilością broni i dolarów

### Prasa NRF i Francji o wypadkach w południowym Wietnamie

BONN (PAP). Srodowa prasa zachodniemiecka na ogół septycznie ocenia szanse Amerykanów w południowym Wietnamie.

„General Anzeiger” pisze: „Zagadką jest, w jaki sposób może jeszcze zostać wygrana wojna w południowym Wietnamie. Nieudolnemu rządowi i znużonemu walką narodowi nie można zapewnić sukcesu nawet z wielką ilością dolarów i broni — często przebiegająca w ręce powstańców — nad zdecydowanie kierowanym i bez reszty przekonanym o zwycięstwie przeciwnikom”.

„Wojna nie może zostać wygrana” — pisze „Neue Ruhr Zeitung” chyba że Amerykanie zdecydują się rozszerzyć walki na Wietnam północny, co jednak mogłoby wywołać kryzys światowy”.

„Frankfurter Rundschau” pisze: „Waszyngton zrobił dobrą minę do złej gry, poświęcając Khanha demonstrantom. Antyamerykańskie tony demonstracji pozostały jednak nie do pominięcia”.

PARYŻ (PAP). We francuskich kołach politycznych podkreśla się, że ustąpienie generała Khanha ze stanowiska prezydenta jest jeszcze jednym dowodem fiaska amerykańskiej polityki w południowo-wschodniej Azji.

W związku z decyzją generała Khanha zwraca się uwagę, że jeszcze kilka godzin przed tym USA udzieliły mu poparcia ustami rzecznika Departamentu Stanu.

Te same koła podkreślają, że w Wietnamie południowym narasta akcja mas ludowych, które są w stanie doprowadzić do wydarzeń nieprzewidywalnych bynajmniej przez polityków amerykańskich.

Czy można ocalić południowy Wietnam bez jego pomocy i w pewnym sensie wbrew jemu samemu? — Pyta „Aurore”. Jeśli tak to o należy zmyślić? Takie są dwa pytania, na które przywódcy amerykańscy będą zmuszeni bardzo szybko odpowiedzieć.

„Humanite” podkreśla: niedługo generał Maxwell Taylor będzie musiał zamieścić ogłoszenia w gazetach, aby znaleźć następcę — człowieka, który chciał maszerować na Hanoi, ale okazał się niezdolny do sprawowania rządów w Saigonie. Nie wystarczy zresztą zmiana zaprzęgu. Trzeba zmienić politykę.

KOMITET POWIATOWY PZPR w CHRZANOWIE

W Zmarłym Partia utraciła ofiarę i oddanego towarzysza. Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. VIII. o godz. 16 w Trzebuni.

### Tow. Leon Powarik

b. członek KPP, PPR i PZPR, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi zmarł w dniu 25. VIII. 64 r.

W Zmarłym Partia utraciła ofiarę i oddanego towarzysza. Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. VIII. o godz. 16 w Trzebuni.

KOMITET POWIATOWY PZPR w CHRZANOWIE

W Zmarłym Partia utraciła ofiarę i oddanego towarzysza. Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. VIII. o godz. 16 w Trzebuni.

# MUDYNOWKA

— Jedziecie do Klucza? Włec zobaczcie tam też Mudyńówkę.  
— ?  
— To budujące się osiedle załogi Fabryki Celulozy i Papieru. W lasku przy drodze pomiędzy miejscowością Klucze a Papiernią.

Po godzinie „Warszawa” zatrzymała się koło kilku niewielkich, świecących białą świeżych tynków domów otoczonych sosnami. Było już „po godzinach”: na budowie nie zastaliśmy nikogo. Tylko na piętrze ktoś chodził, stukał oknami.

— Halo! Jest tam kto? — zawołał.  
— A jest — odpowiedziano.  
— Chwileczkę, muszę tylko sprawdzić czy mi porządnie pozakładali te okna.  
— My tylko chcemy się spytać czy tu jest Mudyńówka?  
— Odpowiedział nam wybuch wesołego śmiechu.  
— „Mudyńówka?” — rzekł człowiek, który zszedł z pierwszego piętra. — A gdzie pan słyszał o takiej nazwie?  
— W Okuszu.  
— No, no, tam tak mówią? — zauważył do siebie. — Be, widzi pan, „Mudyńówka” na razie jeszcze nie ma...

**MOJA BUDOWA**  
— Panie — mówi mi jeden ze starszych robotników Klucza — on, Mudyńa wszystko zrobi dla budowy osiedla.  
— Ale na szczęście nie trzeba robić „wszystkiego”. Można natomiast „ruszać głową”, żeby było taniej, oszczędniej. Można wykombinować na przykład stary kabel, namoczyć go w oleju, aby pomógł doprowadzić energię na plac budowy. Co „wyszło” taniej, niż gdyby powierzyć się te roboty specjalnemu przedsiębiorstwu, o ładnych kilkaset tysięcy złotych.  
— Można w każdej, wolnej chwili, zaglądać na tę budowę, sprawdzać postęp i jakość robót, „nudzić” wykonawców.  
— Który razu pewnego, zderżeni widać tym nudzeniem, zapytał: „A cóż pan tak męczy? Pana budowa czy coś?” — „A moja” — odrzekł Mudyńa.

pracują, dyscyplina u nich wielka, zresztą to nie dzieci, młodzież pod osiemnastkę...  
Dowiedziałem się potem, że harcerze zrobili bardzo wiele. Dowiedziałem się także, że na samym początku była wielka kłótnia pomiędzy Mudyńą a kierownikiem administracji istniejącego już, „starego” osiedla — Kurowskim. Ten ostatni chciał zabrać wszystkie harcerzy do układania płyt chodnikowych „u siebie”. Nastąpił kompromis: część pracowała tu, a część — tu.

W nagrodę za swą pracę harcerze poprosili o umożliwienie im zwiedzenia Papierni. Nastąpiło to w niedzielę, 10 sierpnia br. Zebrali się przed wejściem do fabryki. Słowa komendy: „Ooo-licz... ewo zwrot!” i w szyku wojskowym wmaszerowali przez bramę. Oprawdzał ich Mudyńa. A warto kiedy zobaczyć, jak on pokazuje fabrykę. To przecież jego fabryka!

STANISŁAW ZAWADZKI



Suwalki — pomnik Marii Konopnickiej, CAF

## Krakowscy laureaci nagród państwowych

### Iskra - dźwięk - światło

— Teraz — mówi inżynier Mieczysław Siwczyk — wspólnie z naukowcami Wojskowej Akademii Technicznej nasz Zakład Instytutu Obróbki Skrawaniem pracuje nad konstrukcją pierwszej polskiej obrabiarki laserowej. Dokumentacja tego nowatorskiego urządzenia jest już w zasadzie gotowa i mamy nadzieję, że do końca br. uda nam się zbudować prototyp.

Skoro obrabiarka laserowa zaprzęga — jeśli można tak powiedzieć — do pracy światło, to w obrabiarece elektrotechnicznej do tych samych celów wykorzystuje się iskrę elektryczną, w elektrochemicznej — prąd rozpuszczania metali, a w ultradźwiękowej — drgania ponaddźwiękowe. Wszystkie te obrabiarki należą do wielkiej, ale bardzo młodej rodziny urządzeń erozyjnych, które robią na świecie ście bajeźną karierę. Np. w Związku Radzieckim do 1970 roku przewiduje się czterokrotne zwiększenie udziału w produkcji obrabiarek erozyjnych.

W Polsce ta gałąź przemysłu rozwija się przede wszystkim za sprawą naukowców z Instytutu Obróbki Skrawaniem w Krakowie. Kierownikiem instytutowego Zakładu Obróbki i Obrabiarek Erozyjnych jest inż. Kazimierz Albinowski, a kierownikiem jednej z zakładów pracowni jego uczeń i współpracownik mgr inż. Mieczysław Siwczyk. Oto laureaci tegorocznej nagrody państwowej II stopnia w zakresie budowy maszyn i elektrotechniki.

### Aktualny numer „Zagadnień i Materiałów”

Ukazał się w sprzedaży w kioskach „Ruch” w Krakowie i na terenie woj. krakowskiego najnowszy numer „Zagadnień i Materiałów”.

W numerze tym Ludwik Krasucki publikuje artykuł o 25 rocznicy Września, pt. „Nigdy więcej!”. Artykuł można wykorzystywać przy opracowywaniu referatu w związku z 25 rocznicą napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę.

Większość materiałów zamieszczonych w wspomnianym numerze poświęconych jest 20 rocznicy reformy rolnej. Tak np. S. Bęberek zamieszcza artykuł pt. „Po dwudziestu latach”, obraz wsi polskiej w latach międzywojennego dwudziestolecia kreśli w swoim artykule K. Krasucka, a A. Sioła omawia społeczne i cywilizacyjne zmiany na wsi polskiej. Kolejny artykuł poświęcony jest przemysłowi, który pracuje na rzecz rolnictwa, a Dyma Galaj pisze na temat: „Pokolenie Młodych Włoskiej Polski Ludowej”.

„Zagadnienia i Materiały” zawierają również kolejne materiały z IV Zjazdu, dotyczące spraw rolnictwa. (rs)



W Gminnej Spółdzielni Marcinkowo w pow. Mragowo przystąpiono już do wymiany zboża siewnego. CAF fot. Moroz

## Notatnik gospodarczy

### Pod namiotem na gazie

W Zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu gotowe są prototypy dwóch rodzajów kuchenek turystycznych na gaz propan-butan, których seryjna produkcja ma ruszyć w przyszłym roku. Obydwa typy kuchenek — jedno i dwupalnikowe — przeznaczone są głównie dla zmotoryzowanych turystów, odznaczają się niewielkimi rozmiarami i efektywnym kształtem. Równocześnie „Cegielski” rozpocznie produkcję butli na gaz z przeznaczeniem do wspomnianych kuchenek turystycznych.

### Zapora pomieści 227 mln sześciennych wody. Dwie elektrownie, jedna na terenie Francji, druga zaś w Szwajcarii

produkcją mają łącznie 452 mln kilowato-godzin energii elektrycznej rocznie. Koszt budowy wyniesie 450 mln franków francuskich.

### Zautomatyzowany powiat

Powiat Mińsk Mazowiecki w woj. warszawskim będzie pierwszym w kraju powiatem posiadającym całkowicie zautomatyzowaną sieć telefoniczną. Do końca br. wszystkie istniejące ręczne centrale telefoniczne zostaną zastąpione przez urządzenia automatyczne.

### Bulgaria potentatem tytoniowym

Bulgaria zajmuje II miejsce w świecie w produkcji tytoniu w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W stosunku do okresu przedwojennego nastąpił ponad trzykrotny wzrost produkcji. W roku ubiegłym zbiór tytoniu wyniósł ponad 106 tys. ton. Ponad 14 proc. światowego eksportu tytoniu pochodzi z Bulgarii, ponad 80 proc. krajowej produkcji tytoniu przynosić się na eksport.

### Cukrownie nie śpią

W okresie międzykampanijnym cukrownie bynajmniej nie próżnią. W tym roku wyprodukowały one m. in. ze skoszonych traw oraz z zakontraktowanych roślin motylkowych (lucerna, konieczyna) około 7 tys. ton tzw. suchych mączek paszowych. Mączki te o wysokiej zawartości białka i karotenu stanowią dla rolników cenny dodatek do pasz.

### Zbudują wspólnie

Francja i Szwajcaria podpisały umowę w sprawie budowy wielkiej zapory wodnej na granicy obu tych państw.

### KTO TO BĘDZIE ZAŁATWIAŁ? — JAI



ZYGMUNT MUDYŃA: — Cztery domy już wreszcie stoją! Ma być sto czterdzieści. Fot. K. Paprocki

W ten sposób zawarłem znajomość z Zygmuntem

— W naszych stronach warto się budować. Wypada to znacznie taniej niż w innych okolicach: piasek jest za darmo — całe Klucze stoją na piasku, kamień też za darmo, wapna można sobie upalić samemu. Więc nasze osiedle, które ma objąć 140 obiektów mieszkalnych, nie będzie w całości wznieszone przez Pałernię. Znaczną jego część będą stanowiły domki indywidualne. Zakład pomoże przez wyznaczenie działek, urządzenie terenu, kredyty.

### SPRAWA RODZINNA — AWANTURA O HARCERZY ZWIEDZANIU FABRYKI

Pisząc o człowieku zaangażowanym, wyróżniającym się wśród — jednak — morza obojętnych, zastanawiałem się nad motywami jego tak upartego działania społecznego. Kluczanie od pokoleń — tak, to wiele tłumaczy. Ale trzeba jeszcze wspomnieć, słowami Zygmunda Mudyńy, o jego starszym bracie.  
— Genius — opowiada — było to jeszcze przed wojną, bardzo się na mnie rozłożył, gdy raz dobrałem się do jego książki. Była tam i nieogólna bibuła... Ja zaś, smar-kacz wiedzy, byłem zdaniem brata jeszcze za młody na te sprawy. Brat był tu, w Kluczach, działaczem TUR. Potem, podczas okupacji był w GL. Zginął — dodaje Mudyńa — cieszę się — gdy wpadł w ręce gestapo. Ale udało mu się jeszcze wysłać ostrzegawczy gryps do towarzyszy. Uszli do lasu, tworząc pierwszą w Okusku grupę bojową.  
I drugi obraz. Tuż po wyjeździe z Klucza otrzymałem telefon. Dzwonił Mudyńa:  
— Zgłosili się do fabryki harcerze z Hufca Chorzów — Rodaki. Ze chcą poprosić o społecznie dla uczczenia XXX-lecia PRL. Jest ich 80 do 120 dziennie. Konieczność o nich napisać, redaktorze! Pracują bardzo pięknie. Gdzie? Oczywiście, na osiedlu. Z nieba mi spadli! Nie miałem skąd wziąć ludzi do wykopów, a tu chłopaki przychodzą. I naprawdę



Fragment placu 20-litiera Polskiego w Szczecinie. CAF — fot. Osbrowiski

— Nie bardzo dobrze pamiętam. Mszar był, to wiem. Ale nie do piętnastej mil. Jestem pewny, że tyle go nie było. — Potem zaś dodał: — To tylko potwierdza, co mówiliśmy: że jesteśmy wciąż za daleko na południe. Powinniśmy skręcić na północ, dopóki nie natrafimy na trasę, którą wracaliśmy.  
— Nie, będziemy trzymać się mapy — powiedział Paul.  
— Kiedy nie możesz być pewna, że to jezioro, przez które przeprawiliśmy się wczoraj wieczorem...  
— Jestem pewna. — Jej głos nagle stał się znów przenikliwy. — A ty sam przyznajesz, że nie pamiętasz drogi zbyt dokładnie.  
Darcy ruszył do czółna.  
— Nie ma co tu stać i spierać się — rzekł. — Tylko zmierzniemy, nic więcej.  
Paula i Laroche stali naprzeciw siebie jeszcze przez chwilę, po czym zarzucili plecaki na ramiona i wszyscy ruszyliśmy w mszar. Rozciągał się przed nami tak daleko jak nasz wzrok mogli sięgnąć wskroś ściany deszczu, i brnęliśmy

naprzód przez teren, w którym zlane wodą kępy trawy były czymś najbardziej zbliżonym do otwartej wody, a nigdzie nie było kawałka suchawej wody, na której moglibyśmy posłużyć się czółnem.  
Tego dnia rozbiłliśmy wcześniej obóz na małym paśmie żwiru gdzie rosło kilka smętnych sosnek. Wydawało się ono zaledwie wysypką w tym morzu mszaru, ale z prawdziwą ulgą stanęliśmy na twardym gruncie, a byliśmy zbyt przemęczeni i wyczerpani, aby dbać o to, że pokonałmy zaledwie kilka mil. Udało nam się rozpalic ogień, lecz chociaż pozwolił nam ugotować coś do jedzenia, nie dawał ciepła, a dym umolił nam twarze i gryzł nas w oczy. Deszcz ciągle lał, kiedy wczółnaliśmy się do namiotu i ułożyli tam w przenośnej odzieży.  
Przez całą noc wiatr łomotał w namiot. Dwa razy musieliśmy wychodzić i okładać ścianki kamieniami, a rano dęło nadal. Natomiast deszcz ustał i przekonał się, że nasza wysypka jest w rzeczywistości długą żwirową ławicą biegnącą od brzegów jeziora większego niż wszystkie do-

tychczas napotkane. Szczęśliwie się złożyło, że deszcz przestał padać, bo byliśmy na brzegu zawietrzanym i przy słabej widoocności mogliśmy próbować przeprawy, która skończyłaby się katastrofą. Pośrodku toczyły się duże fale i nie było innej rady jak tylko dalej obozować na tym brzegu i czekać, aż wiatr ustanie.  
Tam właśnie zgubił się mój mapę. Laroche położył przemoczony papier na skałę, ażeby wyszeł na wietrze, i przycisnął go kamieniem. Tak przy najmniej powiedział, a kamień istotnie tam był. Ale mapa zniknęła, a chociaż szukaliśmy wszędzie wzdłuż pasma żwiru, nie mogliśmy jej znaleźć.  
— Musiał ją zdmuchnąć do wody — rzekł Darcy, a Laroche przytaknął ruchem głowy.  
— Nie zdawalem sobie sprawy, że wiatr jest taki silny — mruknął nie patrząc na nas.  
Paula przglądała mi się przez chwilę, po czym odwróciła się szybko, wyjęła z plecaka notes i zaczęła odtywać sobie mapę z pamięci.  
Ale choć wdszyce pomagaliśmy jej opierając się na tym, co każdy z nas pamiętał z oryginału,

wiedzieliśmy, że w żadnym razie nie będziemy mogli polegać na tym tak jak na mapie. Naszą jedyną nadzieję było, że powinniśmy rozpoznać rzekę, kiedy do niej dojdziemy. Była ona ostatnią rzeczą zaznaczoną przez Mackenzie'ego, na mapie, z wodospadami jako punktem orientacyjnym o kilka mil od Jeziora Lwa. Jednakże Darcy słuszenie podkreślił, że rzeki na Labradorze mogą łatwo się gubić w polaciach jezior, a prąd ich bywa często tak słaby, iż trudno odróżnić jezioro od systemu rzecznoego.  
Tkwiliśmy tam na brzegu aż do zmierzchu, kiedy to wiatr nagle ustał, a temperatura spadła. Przeprawiliśmy się natychmiast kierując się kompasem w prawie zupełnych ciemnościach. Była to najgorsza przeprawa ze wszystkich, bo chociaż fale już się nie łamały, jednak były nadal duże, toczyły się zaś tak gwałtownie, że wciąż groziły wywróceniem czółna, a zielona woda chłustała prze zbury, tak że musieliśmy bez przerwy ją wylewać.

# Od wniosków do... czynów

Dwadzieścia lat ludowej, s w o j e j w l a d z y i Zjazd s w o j e j p a r t i i, stalowój Huty im. Lenina chcieli uczcić niecodziennie, Postanowili, „Wyprodukujemy dodatkowo 100 tys. ton stali do końca 1961 roku!”  
To było w lutym br. Zobowiązanie — piękna rzecz. Ale przecież stalowój s a m i tego zobowiązania nie wykonałby. Trzeba im było dostarczyć większej ilości surowców, dodatkowych ton złomu itp.

Wspanienia organizacji pracy, zarządzania, gospodarki materiałowej etc.  
Pewnie, były i wnioski ogólnikowe, były i konsumpcyjne. Oto np. na zebraniu zakładowej organizacji partyjnej pionu dyrekcji administracyjnej padło wiele postulatów dotyczących zmian zaseregowania, zwiększenia inwestycji społecznych, budowy nowych budynków administracyjnych itd. Natomiast ani słowem nie wspomniano o konieczności usprawnienia pracy administracji, zmniejszenia biurokratycznych utrudnień itd., co byłoby chyba najlepszą interpretacją też przedziałowych. Na wielu zebraniach POP padały także postulaty zbytnie ogólnikowe, oderwane od sprawy działań, wychodzące poza możliwości działania wydziału, a nawet kombinatu.

Statystyki obliczyli, że łączna wartość zobowiązanych załogi Huty im. Lenina, podjętych na cześć IV Zjazdu i XX-lecia PRL, przekracza sumę 937 mln zł (!)  
Zobowiązania, czyny... Przed IV Zjazdem, na licnych zebraniach partyjnych dysktutowano nad temi ogłoszonymi przez VI Plenum KC. Nazwano to cześć IV Zjazdu i XX-lecia PRL, przekracza sumę 937 mln zł (!)  
Zobowiązania, czyny... Przed IV Zjazdem, na licnych zebraniach partyjnych dysktutowano nad temi ogłoszonymi przez VI Plenum KC. Nazwano to cześć IV Zjazdu i XX-lecia PRL, przekracza sumę 937 mln zł (!)  
Zobowiązania, czyny... Przed IV Zjazdem, na licnych zebraniach partyjnych dysktutowano nad temi ogłoszonymi przez VI Plenum KC. Nazwano to cześć IV Zjazdu i XX-lecia PRL, przekracza sumę 937 mln zł (!)

W ogromnej jednak większości dyskusja przedziałowa w kombinacie spełniła swoją rolę. Stała się ważnym elementem wykrywania istniejących rezerw produkcyjnych, ekonomicznych, a także — rezerw aktywności społecznej — politycznej.

„Zobowiązania stalowój wydziału są blisko w 85 proc. — z całego zobowiązania załogi Huty realizowane wartościowo na ok. 700 mln zł. Również dobiega końca realizacja czynów społecznych” — informuje tow. Wosik z Komitetu Fabrycznego.

Podobnie jak zobowiązania, zabezpieczono także realizację wniosków i postulatów. „Na każdy wniosek, nieprzyjęty przez zespół, nierozwiązany, należy udzielić wyczerpującej odpowiedzi i wyjaśnienia autorowi”. — oto myśl przewodnia pracy specjalnych komisji i zespołów branżowych powołanych do rozpatrzenia i kontroli realizacji wniosków. Na sześćdziesiąt dyrekcji Huty powstała Komisja Koordynacyjna, w skład której weszli sekretarz KF, przewodniczący Rady Zakładowej i Rady Robotniczej, dyrektorzy. Komisja powołała z kolei 4 zespoły branżowe, których zadaniem było szczegółowe rozpatrzenie wniosków. Zespoły przeprowadzały także rozmowy wyjaśniające z autorami wszystkich wniosków n i e r e a l n y c h. Z kolei na wydziałowych KSR-ach wniosków z dyskusji przedziałowej zostały zatwierdzone w formie uchwały. Na comiesięcznych zebraniach Rady Robotniczej zdawano załóżce dokładne relacje z przebiegu wykonania postulatów.

W efekty więc już są. I to znaczne. Warto więc powiedzieć o tym, i a k Komitet Fabryczny zapewnił realizację wniosków, zobowiązań i czynów społecznych. W odpowiedzi na to pytanie kryje się bowiem główna „tajemnica” osiągnięcia całej wielkiej kampanii politycznej. Dodajmy wymiernych, obliczonych w złotych, ogólnie cennych dla kraju.

W efekty więc już są. I to znaczne. Warto więc powiedzieć o tym, i a k Komitet Fabryczny zapewnił realizację wniosków, zobowiązań i czynów społecznych. W odpowiedzi na to pytanie kryje się bowiem główna „tajemnica” osiągnięcia całej wielkiej kampanii politycznej. Dodajmy wymiernych, obliczonych w złotych, ogólnie cennych dla kraju.

Na cotygodniowych naradach w Komitecie sekretarze POP i KZ, rozliczani byli z wykonania zadań. Równocześnie informowano ich o no-

Stalym powodzeniem licznych wycieczek cleszy się pokrzyżkami w Malborku. CAF fot. Moroz



— Nie bardzo dobrze pamiętam. Mszar był, to wiem. Ale nie do piętnastej mil. Jestem pewny, że tyle go nie było. — Potem zaś dodał: — To tylko potwierdza, co mówiliśmy: że jesteśmy wciąż za daleko na południe. Powinniśmy skręcić na północ, dopóki nie natrafimy na trasę, którą wracaliśmy.  
— Nie, będziemy trzymać się mapy — powiedział Paul.  
— Kiedy nie możesz być pewna, że to jezioro, przez które przeprawiliśmy się wczoraj wieczorem...  
— Jestem pewna. — Jej głos nagle stał się znów przenikliwy. — A ty sam przyznajesz, że nie pamiętasz drogi zbyt dokładnie.  
Darcy ruszył do czółna.  
— Nie ma co tu stać i spierać się — rzekł. — Tylko zmierzniemy, nic więcej.  
Paula i Laroche stali naprzeciw siebie jeszcze przez chwilę, po czym zarzucili plecaki na ramiona i wszyscy ruszyliśmy w mszar. Rozciągał się przed nami tak daleko jak nasz wzrok mogli sięgnąć wskroś ściany deszczu, i brnęliśmy

naprzód przez teren, w którym zlane wodą kępy trawy były czymś najbardziej zbliżonym do otwartej wody, a nigdzie nie było kawałka suchawej wody, na której moglibyśmy posłużyć się czółnem.  
Tego dnia rozbiłliśmy wcześniej obóz na małym paśmie żwiru gdzie rosło kilka smętnych sosnek. Wydawało się ono zaledwie wysypką w tym morzu mszaru, ale z prawdziwą ulgą stanęliśmy na twardym gruncie, a byliśmy zbyt przemęczeni i wyczerpani, aby dbać o to, że pokonałmy zaledwie kilka mil. Udało nam się rozpalic ogień, lecz chociaż pozwolił nam ugotować coś do jedzenia, nie dawał ciepła, a dym umolił nam twarze i gryzł nas w oczy. Deszcz ciągle lał, kiedy wczółnaliśmy się do namiotu i ułożyli tam w przenośnej odzieży.  
Przez całą noc wiatr łomotał w namiot. Dwa razy musieliśmy wychodzić i okładać ścianki kamieniami, a rano dęło nadal. Natomiast deszcz ustał i przekonał się, że nasza wysypka jest w rzeczywistości długą żwirową ławicą biegnącą od brzegów jeziora większego niż wszystkie do-

tychczas napotkane. Szczęśliwie się złożyło, że deszcz przestał padać, bo byliśmy na brzegu zawietrzanym i przy słabej widoocności mogliśmy próbować przeprawy, która skończyłaby się katastrofą. Pośrodku toczyły się duże fale i nie było innej rady jak tylko dalej obozować na tym brzegu i czekać, aż wiatr ustanie.  
Tam właśnie zgubił się mój mapę. Laroche położył przemoczony papier na skałę, ażeby wyszeł na wietrze, i przycisnął go kamieniem. Tak przy najmniej powiedział, a kamień istotnie tam był. Ale mapa zniknęła, a chociaż szukaliśmy wszędzie wzdłuż pasma żwiru, nie mogliśmy jej znaleźć.  
— Musiał ją zdmuchnąć do wody — rzekł Darcy, a Laroche przytaknął ruchem głowy.  
— Nie zdawalem sobie sprawy, że wiatr jest taki silny — mruknął nie patrząc na nas.  
Paula przglądała mi się przez chwilę, po czym odwróciła się szybko, wyjęła z plecaka notes i zaczęła odtywać sobie mapę z pamięci.  
Ale choć wdszyce pomagaliśmy jej opierając się na tym, co każdy z nas pamiętał z oryginału,

wiedzieliśmy, że w żadnym razie nie będziemy mogli polegać na tym tak jak na mapie. Naszą jedyną nadzieję było, że powinniśmy rozpoznać rzekę, kiedy do niej dojdziemy. Była ona ostatnią rzeczą zaznaczoną przez Mackenzie'ego, na mapie, z wodospadami jako punktem orientacyjnym o kilka mil od Jeziora Lwa. Jednakże Darcy słuszenie podkreślił, że rzeki na Labradorze mogą łatwo się gubić w polaciach jezior, a prąd ich bywa często tak słaby, iż trudno odróżnić jezioro od systemu rzecznoego.  
Tkwiliśmy tam na brzegu aż do zmierzchu, kiedy to wiatr nagle ustał, a temperatura spadła. Przeprawiliśmy się natychmiast kierując się kompasem w prawie zupełnych ciemnościach. Była to najgorsza przeprawa ze wszystkich, bo chociaż fale już się nie łamały, jednak były nadal duże, toczyły się zaś tak gwałtownie, że wciąż groziły wywróceniem czółna, a zielona woda chłustała prze zbury, tak że musieliśmy bez przerwy ją wylewać.

Stalym powodzeniem licznych wycieczek cleszy się pokrzyżkami w Malborku. CAF fot. Moroz

Stalym powodzeniem licznych wycieczek cleszy się pokrzyżkami w Malborku. CAF fot. Moroz

